

„na białych drzwiach widać ślady wczorajszej miłości”*

kochałam się wczoraj w mieszkaniu
gdzie dwa miesiące temu zmarła babcia
dziewczyna która mnie palcowała nie
zna mojego drugiego imienia a
dotykając w zardzewiałej wannie opowiadała
jak praska wiosna dzieje się stale
od początku i od końca
i że buddyzm zen pozwolił jej zrozumieć
w pełni
jestem → (więc) myślę

rośliny rozpychają tam werandę
grudnik nie kwitnie już o tej porze roku
kwitło za to życie na
drewnianych meblach parapetach
stęchlizna odpadała płatami od ścian a
trzymana na języku rozpływała się smakiem
regressus ad originem = progressus ad futurum

czy to nawlekanie wagin prowadzi do
płaskiego brzucha pramatki ewy?
uszkodzenia na osi czasu zastały
nas z brzuchami gęstymi od pępeków

wypadłyśmy z kręgu życia

* „zniszczyłaś to czy zniszczyłem to ja” lenny valentino

- Julia Mazur